

POSTANOWIENIE

Dnia 31 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **M. G.**

skazanego z art. 177 § 1 i 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 31 marca 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 września 2020 r., sygn. akt II AKa [...]

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 12 marca 2020 r., sygn. akt VI K [...],

1. oddala kasację;

**2. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb
Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z dnia 12 marca 2020 r., sygn. akt VI K (...), uznał oskarżonego M. G. za winnego tego, że w dniu 1 maja 2018 r. w W. pow. k., znajdując się pod wpływem środków odurzających w postaci kokainy, leków psychotropowych i alkoholu, tj. w stanie politoksykomanii, poruszając się jako kierujący pojazdem marki A. o nr rej. (...) z prędkością 148 km/h, znacznie

przekraczającą prędkość miejscowo dozwoloną, podejmując gwałtownie manewr wyprzedzania co najmniej pojazdu marki M. o nr rej. (...), na ograniczającym widoczność łuku drogi, pokonując podwójną linię ciągłą, kontynuując jazdę pasem ruchu dla kierunku przeciwnego, mimo obecności na nim nadjeżdżających z przeciwka samochodów marki V. [...] o nr rej. (...) kierowanego przez K. K. oraz samochodu marki O. [...] o nr rej. (...) kierowanego przez G. M., przewidując możliwość spowodowania u innych uczestników ruchu, w szczególności kierujących i pasażerów ww. samochodów V. [...] i O. [...] naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia, a także możliwość pozbawienia ich życia i godząc się na te skutki, doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem marki V. [...] o nr rej. (...), a następnie z samochodem marki O. [...] o nr rej. (...), przez co spowodował: u kierującego samochodem marki V. [...] K. K. stłuczenie głowy z drobnymi ranami ciętymi na twarzy, złamanie zębów 22, 32 i 42, stłuczenie żeber po stronie lewej, powierzchowną ranę lewego przedramienia, złamanie lewej kości promieniowej w około 1/3 bliższej oraz stłuczenie uda lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni oraz u pasażera samochodu marki V. [...] T. G. powierzchowny uraz głowy oraz naciągnięcia mięśnia mostkowo-obojczykowo-sutkowego po stronie prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni oraz rozległe obrażenia wielonarządowe u G. M. - kierującego samochodem marki O. o nr rej. (...) oraz pasażerek tego pojazdu J. M. i F. C., które skutkowały śmiercią G. M., J. M. i F. C., czym wyczerpał zmanioną zbrodni z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. i art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności, orzekając jednocześnie środek zabezpieczający w postaci terapii psychiatryczno-psychologicznej. Ponadto, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych: T. M., A. M. i B. Z. kwoty po 100.000 zł, na rzecz K. K. kwotę 15.000 zł oraz na rzecz T. G. kwotę 10.000 zł.

Wyrok powyższy został zaskarżony w całości apelacjami obrońców oskarżonego.

W pierwszej apelacji podniesiono zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie zastosowanie art. 148 § 1 i 3 k.k., pomimo iż ustalony w sprawie stan faktyczny nie dawał podstaw do przypisania sprawcy realizacji przesłanek zabójstwa z zamiarem ewentualnym, a także wskazano na błąd w ustaleniach faktycznych, rzutuujący na uznanie, że oskarżony działał z zamiarem spowodowania skutków w postaci uszczerbku na zdrowiu i śmierci. Ponadto skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Druga z apelacji wskazywała na obrazę przepisów postępowania, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 156 § 1 zd. 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. Ponadto apelujący wskazał na błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a to uznanie, iż oskarżony działał w celu pozbawienia się życia, które to uchybienie miało wpływ na treść orzeczenia, jako że w jego wyniku błędnie ustalono, iż oskarżony działał z zamiarem wynikowym spowodowania śmierci pokrzywdzonych. Skarżący zarzucił wreszcie rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu.

Mając na względzie powyższe, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu lub – ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania.

Wyrokiem z dnia 28 września 2020 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 1 maja 2018 r. w W. pow. k. , umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się pod wpływem środków odurzających w postaci kokainy, leków psychotropowych i alkoholu, tj. w stanie politoksykomanii, poruszając się jako kierujący pojazdem marki Audi o nr rej. (...) z prędkością 148 km/h, znacznie przekraczającą prędkość miejscowo dozwoloną, podejmując gwałtownie manewr wyprzedzania co najmniej pojazdu marki M. o nr rej. (...), na ograniczającym widoczność łuku drogi, pokonując

podwójną linię ciągłą, spowodował nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kontynuując jazdę pasem ruchu dla kierunku przeciwnego, doprowadził do zderzenia z nadjeżdżającymi z przeciwka i prawidłowo poruszającymi się samochodami: marki V. [...] o nr rej. (...) kierowanym przez K. K. oraz marki O. (...) kierowanym przez G. M., przez co spowodował u kierującego V. [...] K. K. stłuczenie głowy z drobnymi ranami ciętymi na twarzy, złamanie zębów 22,32 i 42, stłuczenie żeber po stronie lewej, powierzchowną ranę lewego przedramienia, złamanie lewej kości promieniowej w około 1/3 bliższej oraz stłuczenie uda lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni oraz u pasażera samochodu V. [...] T. G. powierzchowny uraz głowy oraz naciągnięcia mięśnia mostkowo obojczykowo- sutkowego po stronie prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni oraz rozległe obrażenia wielonarządowe u G. M. - kierującego samochodem marki O. o nr rej. (...) oraz pasażerek tego pojazdu J. M. i F. C., które skutkowały śmiercią G. M. , J. M. i F. C. i zakwalifikował ten czyn jako przestępstwo z art. 177 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz wykroczenie z art. 86 § 2 k.w. w zw. z art. 10 § 1 k.w.

Za to przestępstwo, na mocy art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 42 § 3 k.k. orzekł środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a na mocy art. 43a § 2 k.k. świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu P. w wysokości 10.000 zł. Ponadto za przypisane wykroczenie na mocy art. 86 § 2 k.w. wymierzył oskarżonemu karę 30 dni aresztu, stwierdzając w oparciu o przepis art. 10 § 1 k.w., że nie podlega ona wykonaniu.

Kasację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Generalny. Zaskarżając go w całości, na niekorzyść oskarżonego, Prokurator Generalny zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegające na tym, że Sąd Apelacyjny w (...), orzekając reformatoryjnie, zaniechał przeprowadzenia wnikliwej i kompletnej oceny materiału dowodowego, oceniając w uzasadnieniu wyroku zgromadzone dowody w sposób dowolny i wybiórczy - poprzez odstąpienie od ich oceny we wzajemnym

powiązaniu, z oparciem się jedynie na ich fragmentach, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, nie przedstawił analizy całości materiału dowodowego i nie dokonał jego oceny zgodnie z zasadą obiektywizmu, błędnie w konsekwencji przyjmując, że M. G. nie działał z zamiarem ewentualnym naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia ani też pozbawienia życia innych uczestników ruchu drogowego, a dopuścił się jedynie występkę, polegającego na umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutkującym spowodowaniem nieumyślnie wypadku drogowego, w wyniku którego obrażeń ciała doznali: K. K. i T. G. , a śmierć ponieśli: G. M., J. M. i F. C., realizując tym samym znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz wykroczenia z art. 86 § 2 k.w. w zw. z art. 10 § 1 k.w., podczas gdy kompleksowa analiza materiału dowodowego w zakresie zamiaru z jakim działał oskarżony, uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że M. G., kierując samochodem marki A. o nr rej. (...), poprzez ekstremalnie niebezpieczny sposób i technikę jazdy bezpośrednio przed wypadkiem oraz biorąc pod uwagę osobowość oskarżonego i jego zachowania w okresie poprzedzającym wypadek, zmierzał do autodestrukcji, a wobec faktu, że nie zależało mu na własnym życiu, które zamierzał zakończyć, zdrowie i życie innych uczestników ruchu drogowego było mu obojętne i godził się zarówno na naruszenie czynności narządów ich ciała lub spowodowanie rozstroju zdrowia, jak i ich śmierć, co świadczy o działaniu oskarżonego z zamiarem ewentualnym (*dolus eventualis*) pozbawienia życia G. M., J. M. i F. C. oraz spowodowania uszczerbku na zdrowiu K. K. i T. G..

Na tej podstawie skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja nie jest zasadna i dlatego została oddalona. Z uwagi na treść podniesionego w kasacji zarzutu i argumentację przedstawioną na jego poparcie, wyjaśniając powody rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, przypomnieć trzeba – to co wydaje się oczywiste - że postępowanie sądowe prowadzone na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego jest dwuinstancyjne. Konsekwencją

tego rozwiązania systemowego jest nadanie kasacji charakteru nadzwyczajnego środka zaskarżenia, służącego do eliminowania z obrotu prawnego prawomocnych i podlegających wykonaniu orzeczeń, które są dotknięte naruszeniem prawa, ale nie każdym, ale jedynie rażącym i to takim, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść. Oznacza to, że Sąd Najwyższy, orzekając w postępowaniu kasacyjnym, nie przeprowadza kontroli instancyjnej i nie jest uprawniony do kontrolowania i weryfikowania ustaleń faktycznych, w zakresie właściwym dla badania wystąpienia przyczyny odwoławczej wymienionej w art. 438 pkt 3 k.p.k. Ograniczenie to aktualne jest również wtedy, gdy w ramach prowadzonej kontroli odwoławczej sąd drugiej instancji, w oparciu o dokonane na tym etapie postępowania ustalenia faktyczne, orzekł odmiennie co do istoty. Zwrócenie uwagi na powyższe było konieczne, gdyż argumentacja wywiedzionej kasacji, mimo formalnego powołania się na obrazę przepisów prawa procesowego, sprowadza się w istocie rzeczy do kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu odwoławczego.

Zauważyć trzeba, niezależnie od oceny merytorycznej strony kasacji, że sama konstrukcja podniesionego w niej zarzutu obrazu prawa procesowego musi budzić zastrzeżenia. Wskazując na wadliwość przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej, skarżący zarzuca mu naruszenie przepisu art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., mimo iż zgodnie z treścią art. 537a k.p.k. nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Podkreślić jednak trzeba, że wbrew stanowisku skarżącego, lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie daje podstaw do twierdzenia, że zostało ono sporządzone z naruszeniem standardu określonego w art. 457 § 3 k.p.k. Przedstawiony w nim wywód udziela jednoznacznej, pełnej i zrozumiałej odpowiedzi na pytanie, czym kierował się Sąd odwoławczy wydając wyrok i dlaczego uznał za zasadne zarzuty apelacji obrońców oskarżonego, których uwzględnienie skutkowało zmianą wyroku Sądu pierwszej instancji, a pozostałe zarzuty apelacji uznał za niezasadne.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozwala też na twierdzenie, że Sąd Apelacyjny nie zastosował się do wynikającego z orzecznictwa Sądu Najwyższego wymogu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia

reformatoryjnego w sposób, który nie tylko uwzględnia obowiązki określone w art. 457 § 3 k.p.k., ale realizuje również wymagania nakreślone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Spełnienia tego wymogu, mającego dawać wyraz rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy według zasad wynikających z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a więc poddania analizie i ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, przedstawienia własnych ustaleń, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazania, że stanowisko wyrażone w wyroku sądu pierwszej instancji było wadliwe oraz zaprezentowania argumentacji uzasadniającej taki wniosek, nie można utożsamiać z oderwanym od realiów sprawy obowiązkiem sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego w sposób właściwy uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, a więc z przeprowadzeniem na nowo oceny i analizy wszystkich dowodów i przedstawienia „pełnych” ustaleń faktycznych. Odmienna jest bowiem istota postępowań przed tymi sądami, a sąd odwoławczy, gdy orzeka odmiennie co do istoty, nie przestaje być sądem, który pełni funkcję kontrolną i punktem wyjścia jego reformatoryjnego orzekania, wyznaczonego granicami kontroli odwoławczej, są zawsze dowody przeprowadzone i ocenione przez sąd pierwszej instancji oraz dokonane na ich podstawie ustalenia faktyczne. Oczywistym jest zatem, że treść uzasadnienia reformatoryjnego wyroku sądu odwoławczego jest determinowana zakresem zaskarżenia, podniesionymi zarzutami, powodem zmiany orzeczenia sądu pierwszej instancji oraz jej zakresem i charakterem. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, zauważyć trzeba, że dokonana przez Sąd odwoławczy zmiana ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji dotyczyła w istocie jednej, choć mającej kapitalne znaczenie dla kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego okoliczności faktycznej strony podmiotowej – tj. zamiaru. Co więcej, zmiana ta nie była następstwem zanegowania przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy wiarygodności dowodów, lecz odmiennych wniosków wysnutych z ustalonych przez ten Sąd okoliczności faktycznych. W tym zakresie Sąd odwoławczy wykazał, dlaczego wnioskowanie Sądu pierwszej instancji jest błędne i wskazał argumenty, które w jego ocenie przemawiały za ustaleniem, że skutki spowodowanego przez oskarżonego wypadku drogowego nie stanowiły realizacji zamiaru ewentualnego przypisanego mu w pierwszej instancji przestępstwa.

Sąd Najwyższy nie dostrzega, aby przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok rozumowania Sądu odwoławczego nosił cechy dowolności i opierał się na argumentacji, która nie daje się pogodzić z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, czy też nie uwzględniał całokształtu materiału dowodowego, a tym samym naruszał przepisy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Przekonujących o tym argumentów nie zawarto również w kasacji. Kontestując podstawę dowodową skarżonego rozstrzygnięcia, ogranicza się ona w zasadzie do zarzucenia Sądowi odwoławczemu, że nie odniósł się należycie do wszystkich dowodów, a zwłaszcza do opinii psychologicznej dotyczącej M. G. oraz zeznań złożonych na rozprawie przez żonę oskarżonego – A. G. Brak określenia na czym to uchybienie miałoby polegać i jaki miałoby mieć wpływ na treść wyroku Sądu odwoławczego świadczy o niezasadności podnoszonego zarzutu i nie powala na szersze i bardziej rzeczowe wypowiedzenie się w tej kwestii.

Co zaś się tyczy kwestionowanej przez skarżącego prawidłowości wnioskowana Sądu odwoławczego, zaznaczyć należy, że kluczowy problem, jaki wystąpił na gruncie niniejszej sprawy, dotyczył oceny strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu zachowania. W tym zakresie zaprezentowane zostały w toku postępowania dwa stanowiska. W ocenie Sądu pierwszej instancji oskarżony działał z zamiarem ewentualnym spowodowania śmierci pokrzywdzonych i spowodowania uszczerbku na ich zdrowiu. Stanowiska takiego nie podzielił jednak Sąd odwoławczy, według którego działanie oskarżonego cechowała świadoma nieumyślność.

W ocenie skarżącego z okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wynika, że oskarżony działał z zamiarem wynikowym, o czym świadczyć miały dwie okoliczności. Po pierwsze, prowadzenie przez oskarżonego pojazdu w sposób wysoce ryzykowny. Po drugie, fakt, że uprzednio podejmował on próby samobójcze, co miałoby świadczyć o celowym spowodowaniu zderzenia. Zdaniem Sądu Najwyższego przedstawiona w tym zakresie argumentacja jest jednak wybiórcza i nieprzekonująca, w szczególności, jeśli zestawić ją z wywodami zawartymi w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego.

Z uwagi na przyjętą w Kodeksie karnym konstrukcję strony podmiotowej czynu zabronionego rozdzielenie zamiaru ewentualnego i świadomej nieumyślności

jest zagadnieniem złożonym, i to zarówno w ujęciu teoretycznym, jak i na poziomie aplikacji w praktyce sądowej. Nie zawsze też rezultat stosowania tej konstrukcji jest zgodny z intuicjami moralnymi. Opiera się ona zresztą na założeniu, że „umyślność i nieumyślność jako podstawowe znamiona charakteryzujące stronę podmiotową czynu zabronionego – są określeniami techniczno-prawnymi, jedynie w ograniczonym stopniu odpowiadającymi intuicyjnym znaczeniom, jakie związane są z tymi terminami w języku potocznym” [Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego (w:) Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 120). Z tego względu w sytuacjach granicznych (a do takich zaliczyć należy niniejszą sprawę) konieczne wydaje się przeprowadzenie analizy w obu wymienionych wyżej perspektywach.

Na poziomie konstrukcyjnym wskazać należy, że zamiar wynikowy różni się od świadomej nieumyślności wyłączenie komponentem wolicjonalnym (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt II AKa (...) czy wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt II AKa 1/11). Osoba działająca w warunkach świadomej nieumyślności przewiduje możliwości realizacji znamion (tu: spowodowanie śmierci i uszczerbku na zdrowiu), ale się na to nie godzi. Podejmując ryzykowne zachowanie liczy, że uda jej się uniknąć wywołania określonego skutku. Sprawca działający z zamiarem wynikowym cechuje się podobną świadomością co do możliwości realizacji znamion, ale godzi się z taką ewentualnością, akceptuje ją.

Z powyższego wynika, że samo stwierdzenie, iż oskarżony zachował się rażąco ryzykownie, brawurowo, nie może stanowić jeszcze podstawy do uznania, że działał on z zamiarem wynikowym. Obok niego muszą wystąpić okoliczności świadczące o godzeniu się na realizację znamion.

Pojęcie godzenia się ma charakter konwencjonalny, prawny – nie psychologiczny (tak m.in. M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, Warszawa 2015, s. 38). W doktrynie wskazuje się, że godzi się ten, kto podejmuje zachowanie będąc świadomym wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wypełnienia znamion przestępstwa (teoria wysokiego ryzyka) i jednocześnie nie robi nic, by ryzyko owo realnie zredukować [J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 200; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie Prawo Karne*.

Część Ogólna, Kraków 2014, s. 211; A. Zoll (w:) A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116*, Warszawa 2012, s. 148].

Nie sposób zatem przyjąć zamiaru wynikowego, gdy sprawca, podejmując zachowanie ryzykowne, zamanifestuje jednocześnie swoim zachowaniem, że nie godzi się na realizację znamion przedmiotowych zarzucanego mu przestępstwa. Ujęcie to – mające istotne znaczenie praktyczne i nadające się do zastosowania w warunkach procesu karnego – określane jest mianem teorii zewnętrznej (obiektywnej) manifestacji [por. M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 270; M. Królikowski (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna, t. I. Komentarz do art. 1–31*, Warszawa 2010, s. 391].

Sąd winien zatem dokonać wnikliwej analizy zachowania sprawcy pod kątem okoliczności mogących świadczyć o zamanifestowaniu braku zgody na realizację znamion czynu zabronionego. Owa manifestacja może przyjmować rozmaite formy. W niektórych przypadkach sprowadzać będzie się do okazania zaskoczenia wystąpieniem określonego skutku oraz podjęciem działań nakierowanych na jego odwrócenie. Kiedy indziej o braku zgody na realizację znamion przestępstwa świadczyć będzie podjęcie kroków redukujących – choćby w mienianiu sprawcy – ryzyko realizacji znamion przestępstwa. Sytuacja taka zachodziła w przypadku oskarżonego, na co trafnie wskazał Sąd odwoławczy.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony, który spowodował swoim zachowaniem śmierć trzech osób, u innych wywołując uszczerbek na zdrowiu, prowadził samochód w sposób rażąco nieostrożny, brawurowy, dodatkowo będąc w stanie nietrzeźwości i pod wpływem środków psychoaktywnych. Powyższe okoliczności świadczą jednak wyłącznie o wykreowaniu przezeń wysokiego prawdopodobieństwa spowodowania tak tragicznych skutków. To za mało, by przyjąć, że działał on z zamiarem wynikowym. Należało jeszcze rozstrzygnąć, czy oskarżony godził się na spowodowanie konkretnych skutków: śmierci i uszczerbku na zdrowiu. Okoliczność ta nie może być domniemywana z samego faktu umyślnego naruszania reguł ruchu drogowego. Jak bowiem trafnie wskazuje się w literaturze „w niektórych typach nieumyślnych czynów zabronionych cecha nieumyślności odnosi się wyłącznie do pewnego znamienia lub znamion, np. w przypadku przestępstwa z art. 155 k.k. dotyczy tylko następstwa w postaci śmierci

człowieka, ale już niekoniecznie samego zachowania sprawcy, które może być obojętne z punktu widzenia prawa karnego albo stanowić realizację innego typu czynu zabronionego – naruszenia nietykalności cielesnej, spowodowania uszczerbku na zdrowiu czy narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Faktycznie spowodowane przez sprawcę następstwo czynu w postaci śmierci człowieka wykracza w takiej sytuacji poza zamiar sprawcy” (M. Budyn-Kulik, *op. cit.*, s. 270). Teza powyższa jest aktualna także na gruncie art. 177 k.k. – nawet umyślne i rażące naruszenie reguł ruchu drogowego nie wyklucza przyjęcia nieumyślnej realizacji znamion przestępstwa wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym.

Jak trafnie wskazał Sąd odwoławczy – co pozostaje w zgodzie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji (pkt 11, s. 16 – 17 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego) oskarżony podjął szereg czynności, manifestujących chęć uniknięcia kolizji drogowej. Używał klaksonu, omijał pieszego, redukował prędkość, wyprzedzał inne pojazdy i wracał na swój pas ruchu. Jego zachowanie stanowiło w tym zakresie *continuum*: między wyjechaniem z K., a spowodowaniem śmiertelnego wypadku w rejonie słupka hektometrowego 372/6, konsekwentnie naruszał on reguły ruchu drogowego, z takim samym – znacznym – natężeniem. Jednocześnie cały czas starał się uniknąć kolizji drogowej, czy to używając sygnałów dźwiękowych, czy manewrując między innymi użytkownikami ruchu. Z relacji świadków zdarzenia wynika, że oskarżony unikał spowodowania kolizji tak długo, jak był w stanie jej uniknąć - przy uwzględnieniu jego stanu psychofizycznego. Już te okoliczności świadczą o tym, że nie godził się na spowodowanie skutków, o których mowa w art. 148 k.k. oraz 157 k.k.

Co więcej, jak wynika z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego, do zderzenia z samochodem marki O. [...] doszło w takim układzie sytuacyjnym, w którym właściwie niemożliwe było już wykonanie skutecznego manewru ratunkowego: hamowania bądź zmiany kierunku jazdy. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony sam przyczynił się do wystąpienia takiego układu, jednak nie można z powyższego wnioskować, że godził się na śmierć innych osób bądź wywołanie u nich poważnych uszkodzeń ciała. Jednocześnie, w momencie, gdy stało się dla niego jasne, że dojdzie do zderzenia z pojazdem pokrzywdzonych, oskarżony nie

miał już szans na zmanifestowanie braku zgody. Skarżący nie wskazuje, co w istocie jego zdaniem winien był uczynić oskarżony, by ów brak godzenia się zmanifestować w tak dynamicznej sytuacji drogowej. Nie stanowi tego w szczególności podniesienie w kasacji, że oskarżony mając świadomość wysokiego prawdopodobieństwa nastąpienia czynu zabronionego nie podjął działań, takich jak ostrożna jazda z dozwoloną administracyjnie prędkością, zmniejszenie osiągniętej już prędkości, baczna obserwacja drogi, wyprzedzanie w miejscu do tego przeznaczonym, z poszanowaniem zasad ruchu drogowego, a w sytuacji wystąpienia zagrożenia - podjęcie manewru hamowania, czy też wyminięcia nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu lub „schowania się” na prawy pas jezdni, za wciąż jadącym przed nim samochodem marki M. To, że oskarżony nie postąpił w ten sposób może świadczyć o naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale nie dowodzi realizacji przez niego zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 148 k.k. lub z art. 157 k.k. Podobnie należy odnieść się do twierdzenia skarżącego, że oskarżony w sytuacji, w której - zgodnie z zasadami ruchu drogowego i doświadczeniem życiowym - przewidywać należało zderzenie czołowe, nie tylko nie zwolnił, ale również nie podjął manewru hamowania, które to zachowania stanowią naturalny odruch „przeciętnego kierowcy”. Realia niniejszej sprawy wskazują, że w momencie dostrzeżenia pojazdu O. [...] oskarżony nie miał już właściwie żadnej możliwości jednoznacznego okazania, że nie godzi się na spowodowanie wypadku. Znamionym jest, że i w przekonaniu Sądu pierwszej instancji, którego stanowisko skarżący uznał za słuszne, „nie można oceniać zamiaru oskarżonego przez pryzmat ostatnich ułamków sekund, kiedy nie mógł w istocie podjąć już żadnych świadomych, tym bardziej skutecznych manewrów obronnych” (pkt 30, s. 40 uzasadnienia wyroku). Jednocześnie podzielić trzeba stanowisko Sądu odwoławczego, zgodnie z którym nie sposób przyjąć, że oskarżony nagle, na odcinku drogi ukształtowanej jako łuk o ograniczonej widoczności zdecydował się na zderzenie czołowe z zamiarem własnej śmierci oraz z godzeniem się na śmierć napotkanych użytkowników tej drogi jadących z naprzeciwka. Nie pomniejszając w jakimkolwiek stopniu i zakresie karygodności zachowania oskarżonego, zauważyć trzeba, że podjęty przez niego manewr, stanowiący bezpośrednią przyczynę zderzenia z samochodami, którymi

podróżowali pokrzywdzeni, nie jest okolicznością sprzeciwiającą się ocenie prawnej jego czynu na gruncie odpowiedzialności z art. 177 k.k. Jak pokazuje chociażby praktyka orzecnicza Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, wyprzedzanie w miejscach zabronionych (zakręt oznaczony znakami ostrzegawczymi, podwójna linia ciągła) czy w warunkach ograniczonej widoczności stanowi nader częstą przyczynę wypadków drogowych, w wielu przypadkach porównywalnych w skutkach do tego spowodowanego przez oskarżonego.

Powyższe okoliczności mają istotne znaczenie dla oceny strony podmiotowej zarzucanego czynu. Jak trafnie wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2018 r., sygn. II KK 104/18: „Ustalenia dotyczące zamiaru ewentualnego w zakresie zabójstwa nie mogą się opierać na fragmentarycznych faktach wiążących się z czynnościami wykonawczymi, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym nie tylko z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia przestępnego, ale i jego tła, zachowania się sprawcy przed i po jego zaistnieniu”. Biorąc pod uwagę całokształt zdarzenia, w tym przede wszystkim wcześniejsze działania oskarżonego podejmowane w celu uniknięcia zderzenia z innymi uczestnikami ruchu oraz okoliczności samej tragicznej kolizji (łuk drogi, ograniczona widoczność), należy uznać, że Sąd odwoławczy prawidłowo przyjął, że oskarżony nie godził się na spowodowanie wypadku śmiertelnego. W konsekwencji trzeba przyjąć, że działał w warunkach świadomej nieumyślności.

Oceny powyższej nie zmienia fakt, że oskarżony leczył się psychiatrycznie, a także, że w przeszłości podejmował próby samobójcze. Również w tym zakresie podzielić należy stanowisko Sądu odwoławczego, który zasadnie wskazał w tym kontekście na dwie okoliczności.

Po pierwsze, wcześniejsze autodestrukcyjne działania oskarżonego miały charakter demonstracyjnych, zmierzały do zwrócenia uwagi otoczenia na jego problemy. Świadczy o tym m.in. powierzchowny charakter zadawanych ran (szeroka argumentacja w tym zakresie została zaprezentowana na s. 14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Po drugie, spoglądając na zachowanie oskarżonego z uwzględnieniem szerszego *continuum* trzeba wskazać, że od rozpoczęcia brawurowego przejazdu miał on wiele możliwości spowodowania wypadku śmiertelnego ze swoim udziałem.

Nie skierował jednak swojego samochodu w żaden inny pojazd, drzewo bądź elementy infrastruktury drogowej, co z pewnością uczyniłby, gdyby jego celem było zakończenie swojego życia. Zapatrywanie takie podziela także Sąd Najwyższy. Teza, jakoby czyn oskarżonego stanowić miał rozszerzone samobójstwo jest nietrafna – brak wystarczających dowodów, by w takich kategoriach oceniać zachowanie oskarżonego. Odpada zatem drugi z argumentów, na którym zasadzał się wywód skarżącego.

Mając na względzie powyższą argumentację nie sposób uznać, że oskarżony, mając na celu popełnienie samobójstwa, działał z zamiarem wynikowym spowodowania śmierci innych osób bądź wywołania u nich uszczerbku na zdrowiu. Poczynienie odmiennych ustaleń stanowiłoby posłużenie się domniemaniem działającym na niekorzyść oskarżonego.

Jednocześnie podkreślić należy, że czyn oskarżonego cechował się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, znaczna była także wina oskarżonego, co znalazło wyraz w orzeczonej karze 12 lat pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy orzekł zatem najwyższą karę, jaka była możliwa do wymierzenia w granicach prawidłowej kwalifikacji prawnej.

Sąd Najwyższy nie traci z pola widzenia, że ocena prawna zachowania oskarżonego, a w konsekwencji i zastosowana represja karna, w odczuciu społecznym może wydawać się nieadekwatna do skutków spowodowanego przez niego wypadku. Nie jest to problem dotyczący wyłącznie niniejszej sprawy. Wynikająca z charakteru przepisów prawa karnego konieczność wyrażenia zawartych w nich zakazów w formie norm generalnych i abstrakcyjnych sprawia, że nie zawsze subsumcja konkretnego stanu faktycznego pod właściwy przepis ustawy pozwala na odzwierciedlenie w kwalifikacji prawnej wszystkich aspektów kryminalnej zawartości czynu.

Ustalanie zasad odpowiedzialności karnej i tworzenie rozwiązań prawnych, które przy uwzględnieniu gwarancyjnych i sprawiedliwościowych funkcji prawa karnego, będą dawały *in concreto* możliwość odpowiedniej reakcji karnej nie jest rolą sądów, lecz ustawodawcy.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

